

Sezon na tak

Hanna i Andrzej Milewscy

2009/10 to pierwszy sezon, w którym od września do czerwca stołecznym Teatrem Wielkim kierował dyrektoriat: Waldemar Dąbrowski (dyrektor naczelny), Mariusz Treliński (szef artystyczny), Tadeusz Kozłowski (szef muzyczny) i Krzysztof Pastor (dyrektor niedawno powołanego Baletu Narodowego). Wiosną dołączył jeszcze Leszek Barwiński, obejmując nowo utworzone stanowisko – „casting директора”. Co więcej, skład głównych decydentów wydaje się stabilny, co pozwala, po raz pierwszy od wielu lat, z optymizmem patrzeć na wprowadzanie w życie ambitnych zamierzeń. A jest ich wiele.

Kiedy rok temu na konferencji prasowej z udziałem Bogdana Zdrojewskiego, ministra kultury, ogłoszono plany na nowy sezon, wielu krytyków i melomanów patrzyło na nie sceptycznie. A jednak udało się zrealizować prawie wszystko, w przewidzianych terminach i obsadach; było nawet kilka ważnych wydarzeń wcześniej niezapowiedzianych. Z planów skreślono tylko jedną pozycję – „Qudsę Zaher” Pawła Szymańskiego. Partytura okazała się tak trudna, że zdecydowano się przesunąć premierę na następny sezon.

Na lepsze zmieniła się polityka informacyjna. Dział prasowy jest chętny do współpracy, a odnowiona strona www wreszcie umożliwia zakup biletów przez Internet. I druga biletowa rewolucja – wprowadzenie abonamentów. Co prawda tylko na najdroższe miejsca, więc jest to raczej wynalazek dla zamożnych, ale jest. Aż się nie chce wierzyć, że do tej pory nikt o tym nie pomyślał. Inna sprawa, że nigdy nie działało się tutaj tak wiele.

Teatr Wielki postawił na koprodukcje z innymi europejskimi scenami. To powszechna dziś i sprawdzona forma obniżania kosztów inscenizacji przy zachowaniu poziomu artystycznego. W tym systemie wystawiono „Elektrę” Straussa (współpraca z operą w Amsterdamie) i „Katię Kabanową” Janaczka (wspólnie z English National Opera



Anna Lubańska – bohaterka recitalu pieśni

w Londynie) i były to najważniejsze wydarzenia na dużej scenie. Największa wrzawa medialna towarzyszyła, co prawda, „Traviacie” w reżyserii Trelińskiego, ale to już temat na osobne opowiadanie. Role Aleksandry Kurzak i Andrzeja Dobbera w „Traviacie” oraz Ewy Podleś w „Elektrze” to najbardziej zapadające w pamięć kreacje wokально-aktorskie.

Scenę kameralną powierzono zdolnym młodym reżyserom polskiego teatru, którzy dotychczas nie pracowali



Jeanne-Michele Charbonnet – tytułowa „Elektra”

w operze. Trzy ich inscenizacje okrzyknięto rewelacjami. Okazując szacunek dla integralności muzyki i wymogów operowej emisji głosu, postawili wykonawcom zadania prawdziwie teatralne, czyniąc z nich – czy to solistów, czy chórzystów – pełnoprawnych aktorów. Otworzyli przed widzami bogaty i barwny świat opery współczesnej, pokazany środkami nowoczesnego teatru dramatycznego. Trzy premiery, czterech kompozytorów jeszcze w tych murach niesłyszanych: „Zagłada domu Ushe-

rów” Philipa Glassa w reżyserii Barbary Wysockiej (nagroda Paszport „Polityki”), „Oresteia” Iannisa Xenakisa w reżyserii Michała Zadary i wyreżyserowany przez Maję Kleczewską dyptyk: „Sudden Rain” Aleksandra Nowaka” plus „Between” Agaty Zubel.

Na ofertę stołecznego Teatru Wielkiego w mijającym sezonie złożyły się

Narodową, która uwielbia obsadzać Lubańską w partiach drugiego planu, rozblęsnął tego wieczoru, również dzięki autorowi koncepcji, pianście Marciniowi Koziełowi. Bohaterką drugiego recitalu, od początku pomyślanego jako wielka gala, stała się czeska primadonna Edita Gruberova. Śpiewaczka z grupy wiekowej 60+ zaprezentowała rewela-

Oby zasadą tą kierowali się laureaci VII Konkursu Moniuszkowskiego, który odbywał się w maju właśnie w gościnnych salach Teatru Wielkiego. Kilkoro z nich będzie miało już niebawem szansę zaśpiewać na narodowej scenie. Teatr jest również współorganizatorem pierwszych Szalonych Dni Muzyki – weekendowego maratonu koncertowe-



Eliza Kruszczyńska – zwyciężczyni VII Konkursu Moniuszkowskiego



Michał Zadara – reżyser „Oresteii”



Barbara Wysocka – reżyserka „Zagłady domu Usherów”

nie tylko opery i balety. Melomani zyskali sposobność wysłuchania dwóch wybornych recitali. W Salach Redutowych z dwugodzinnym programem pieśni i songów wystąpiła Anna Lubańska i pokazała mistrzostwo. Jej talent, nie w pełni wykorzystywany przez Operę

cyjną formę wokálną w zestawie trudnych technicznie, forsownych arii. Ci, co się spodziewali, że odwiedzi nas wokálny obiekt muzealny, przecierali zdumione uszy. Oto znów potwierdziła się prawda, że solidna technika i higiena głosu to kapitał na długoletnią karierę.



Maja Kleczewska – reżyserka dyptyku „Sudden Rain”/„Between”



go pod hasłem „Chopin Open”, imprezy zaszczerpionej w Warszawie przez francuskich pomysłodawców.

Wielki nie odcina się od chlubnej przeszłości. W tym sezonie uhonorowano najwybitniejszych powojennych śpiewaków wśród głosów męskich: Bernarda Ładysza (bas), Bogdana Paprockiego (tenor) i śp. Andrzeja Hiolskiego (baryton). Przy wejściu do Sal Reduto-

wych stanęły trzy popiersia autorstwa Adama Myjaka.

We wszystkich teatrach muzycznych świata układa się repertuar z co najmniej trzy-, czteroletnim wyprzedzeniem. Warszawski musi się przestawić na takie myślenie i już to robi. Sezon 2010/11 jest domknięty.

Oto, co zobaczymy:

- Mieczysław Weinberg „Pasażerka”, reż. David Pountney, koprodukcja: English National Opera, Bregenz Festival, Teatro Real w Madrycie
- Hector Berlioz „Trojanie”, reż. La Fura dels Baus, koprodukcja: Teatr Maryjski w Petersburgu, Palau de les Arts Reina Sofia w Walencji, festiwal w Baden-Baden;
- „Nasz XX wiek”, choreografia Kurt Joos, Krzysztof Pastor;
- Alban Berg „Lulu”, reż. Mariusz Treliński, koprodukcja: Palau de les Arts Reina Sofia w Walencji i The Israeli Opera w Tel Awiwie;
- Toshio Hosokawa „Matsukaze”, reż. Sasha Waltz, koprodukcja:

Wiener Festwochen, Holland Festival, Theatre La Monnaie w Brukseli, Grand Theatre de la Ville w Luksemburgu;



Bogdan Paprocki
– popiersie Adama Myjaka

Plany na sezon 2011/2012 przewidują natomiast wystawienie takich dzieł jak:

- Krzysztof Penderecki „Diabły z Loudun”, reż. Keith Warren;
- Piotr Czajkowski „Dziadek do orzechów”, choreografia Wayne Eagling, Toer van Schayk;
- Stanisław Moniuszko „Halka”, reż. Andrzej Seweryn;
- Sergiusz Prokofiew „Wojna i pokój”, przeniesienie inscenizacji z Teatru Maryjskiego w Petersburgu.

Aby te plany zrealizować, potrzebna jest sprawna infrastruktura. A tu – zaskoczenie. W przepastnej marmurowej kubaturze gmachu przy Placu Teatralnym brakuje miejsca na... próby. Część prób do „Traviaty” odbywała się w wynajętych salach Hotelu Europejskiego! Na modernizację budynku teatru potrzebne są, według wstępnych wyliczeń, 64 miliony złotych. W najbliższe wakacje ruszy remont części fasady, na który pozyskano fundusze unijne. Cztery miliony – od czegoś trzeba zacząć. ■

PARTNER
PREMIERY

WARTA
Towarzystwo Ubezpieczeń
i Reasekuracji S.A.

*Notre
la Bohème*
Restaurant & Catering

PATRONI
PREMIERY

FOUN
VOX FM

WR.PL

Gala

PATRONI
TW-ON

ams ➤

gazeta

tvn

www.warszawa.pl

TAŃCZMY BALANCHINE / PASTOR / WESOŁOWSKI / WUBBE BACHA



17,18/09/2010, 3,9/10/2010

POLSKI BALET NARODOWY

www.teatr.wielki.pl

**TEATR WIELKI
OPERA
NARODOWA**